

Od europejskiej ekspansji i kolonializmu po doświadczenie polskie.

Hanna Gosk

Roztrząsania i rozbiory

Od europejskiej ekspansji i kolonializmu po doświadczenie polskie

Badania postkolonialne w anglojęzycznych naukach humanistycznych prowadzone są od kilkudziesięciu lat. W polskim literaturoznawstwie mówi się o nich i próbuje wskazywać płynące z nich rodzime pożytki od lat kilku¹. Historycy mają na tym polu inne doświadczenia i warto z ich przemyśleń korzystać w refleksji nad zasadnością dostosowania instrumentarium wypracowanego przez *post-colonial* czy *subaltern studies* do polskich realiów. W tym kontekście cenne wydają się propozycje Jana Kieniewicza, niezwiązane bezpośrednio z kręgiem studiów postkolonialnych, lecz odnoszące się do nich w wielu punktach studiów zebranych w tomie *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*², które w dużej części publikowane były wcześniej w zagranicznych czasopismach naukowych lub książkach zbiorowych. Rozważania badacza koncentrują się wokół zagadnień europejskiej ekspansji i kolonializmu w kontekście doświadczenia polskiego na przestrzeni wieków, którego to doświadczenia niewrażliwym elementem było/jest usytuowanie w obszarze pogranicza cywilizacyjnego.

Moje odczytanie tej pracy będzie podyktowane zainteresowaniem nie historyka, a literaturoznawcy. Jako historyk współczesnej literatury polskiej skoncentrowałam się w lekturze pracy Kieniewicza na tym, co stanowi próbę systemowego ujęcia wybranych elementów przemian, które zachodziły na świecie w wyniku europejskiej

¹ Polską bibliografię zagadnienia przynosi opracowana przez Ewę Domańską edycja pism Leeli Ghandi (L. Gandhi *Teoria postkolonialna*, przekł. i oprac. E. Domańska, Wydawnictwa Poznańskie, Poznań 2008).

² J. Kieniewicz *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, DiG, Warszawa 2008. Wszystkie cytaty z tego wydania lokalizuję w tekście, podając w nawiasie numer strony.

Roztrząsania i rozbiory

ekspansji rozpoczętej u progu nowoczesności. Zaproponowane przez autora kategorie oglądu owego procesu dostarczają języka, dzięki któremu możliwa staje się także antropologizująca analiza prawidłowości kształtujących polską tożsamość na przestrzeni wieków, jak również porównywanie zjawisk mieszczących się w polu relacji zwycięzca – zwyciężony, opresor – opresjonowany, a występujących w różnych częściach Europy/świata i często znajdujących odbicie w literaturze.

Historyk wprowadza terminy, które dobrze oddają specyfikę omawianych zagadnień, inspirują, czasem skłaniają do dyskusji. Umiejętnie zestawia i kategoryzuje procesy dotyczące rodzenia się kolonializmu nie tylko w krajach basenu Oceanu Indyjskiego czy Ameryki Łacińskiej, ale też wpisuje polskie doświadczenie w ciąg przemian ogólnoeuropejskich wywołanych ekspansją krajów o ambicjach imperialnych. Poszczególne fragmenty wywodu zostały uporządkowane tak, że czytelnik otrzymuje pasjonującą opowieść, którą rozpoczyna część poświęcona Azji i Europie u progu nowoczesności, a więc kontynentom konfrontującym swoje systemy wartości, co staje się dla jednej ze stron początkiem okresu zacofania. Badacz omawia specyfikę europejskiej ekspansji przedkolonialnej w Świecie-Systemie Oceanu Indyjskiego XVI-XVIII wieku, by zauważonym prawidłowościom – które zachodziły w procesie wymiany i w efekcie stosowania przemocy – przyrzeć się ponownie w kontekście działań Rosji w Europie. Rozważania dotyczące tzw. Trzeciego Świata prowadzą do wypracowania kategorii: k o n t a k t u, s p o t k a n i a, s y t u a c j i o p r e s j i c y w i l i z a c y j n e j wartych zastosowania w badaniach porównawczych poświęconych losom Europy Wschodniej.

Dla postkolonialnej (czy – jak wolę ją nazywać – postzależnościowej) refleksji nad literaturą polską epok dawnych, czasu zaborów, Polski Ludowej, a także tą powstającą po roku 1989 niezwykle wartościowe okazują się inspiracje płynące z rozpoznania Kieniewicza na temat kształtowania postaw poddańczych i płynących z nich zagrożeń dla polskości oraz jej kondycji „po przejściach” czy polskiego losu w imperium rosyjskim (losu rozważanego jako sytuacja kolonialna). Historyk wskazuje też perspektywy rozwoju Polski na przełomie XX i XXI wieku; określa epistemologiczno-aksjologiczny potencjał przestrzeni pogranicza jako terenu możliwego spotkania światów, przy założeniu, iż owocnie wykorzystane zostałyby bogactwo możliwości cywilizacyjnych wschodniej granicy Europy.

Na szczególne zainteresowanie zasługują konstatacje dotyczące europejskich (nie tylko polskich) kresów wschodnich, a także wywód na temat rozumienia pojęcia „Europa Wschodnia”, wreszcie – zdiagnozowanie długotrwałej zależności ziem polskich od imperium rosyjskiego jako wykazującej cechy kolonialne³. W opinii

³ Autor odróżnia kondycję zaboru rosyjskiego od kondycji zaborów austriackiego i pruskiego, które – według niego – nie stanowiły pola starcia odmiennych cywilizacji, a „cywilizacją” nazywa ponadkulturową więź powstającą w następstwie wyboru przynależności do jednego systemu wartości; wyboru dokonywanego za pośrednictwem własnej kultury. W tym kontekście europejski system wartości wyrastający z chrześcijaństwa w jego łacińskim wcieleniu jest odrębnym od systemu prezentowanego przez Rosję.

Kieniewicz „przypadek Polski przynosi interesujące uściślenia dla interpretacji kolonializmu. Wskazuje przede wszystkim na to, że trzeba odróżnić przemoc polityczną od opresji cywilizacyjnej, która prowadzi do uległości wobec hegemonu” (s. 141). Owa uległość rodzi się właśnie na skutek opresji cywilizacyjnej, która nie dotyczy jedynie krajów tradycyjnie uznawanych za kolonialne. Badacz podkreśla uniwersalny charakter uległości opresjonowanych, szczególne znaczenie przypisując przerzuceniu przez nich odpowiedzialności za stan systemu społecznego na okoliczności zewnętrzne, w istocie będące projekcją ich własnej podległości. Jednostki podporządkowane przyjmują ten zbiór okoliczności jako definiujący je i od nich niezależny. Tak zarysowana sytuacja wiąże poddanego z nadzorcą w układzie współzależności i zrozumienia, co narzuca uległości dwuznaczny charakter, każe traktować ją jak zrządzenie losu, ale też stan, którego zmiana wymaga odrzucenia współnictwa w dziele zniewolenia (por. s. 261).

Kieniewicz pisze: „Odepchnięcie odpowiedzialności za niezdolność do sprostanania własnym zasadom, uczestnictwo w zniewoleniu przez otwarcie dostępu [opresorowi] do przestrzeni wyobrazonej [opresjonowanych] występują w Indiach [...] i w Polsce Ludowej” (s. 140), rodzą podobne resentymenty i kompleksy. **K o n t r o l a n a d s f e r ą w a r t o ś c i l u d z i p o d d a n y c h p r z e m o c y s t a j e s i ę w y z n a c z n i k i e m o p r e s j i c y w i l i z a c y j n e j .** Powojenna literatura polska diagnozowała tę problematykę na swój sposób zarówno w *Zniewolonym umyśle*, jak i w *Hańbie domowej*.

Ustalenia Jana Kieniewicza są na tyle uniwersalne, że mogą stanowić inspirację dla nauk zajmujących się różnymi odmianami relacji Ja z Innym/Obcym, które zachodzą w sytuacji ekspansji i przybierają postać kontaktu lub spotkania⁴. Badacz odpowiada na pytanie, co się dzieje, gdy wkraczający na obcy sobie teren nie rozumie tego, co widzi, i nie potrafi interpretować swoich obserwacji, więc działa w sposób podporządkowany reakcją negatywnym. Wielkie znaczenie w zetknięciu z Obcym mają wcześniejsze wyobrażenia na jego temat najczęściej powodujące ostry kontrast między odkrywaną właśnie rzeczywistością a idealnym jej wyobrażeniem. Jeśli Ja nie umie znaleźć układu odniesienia dla materii odkrywanego, odczuwa lęk, który rodzi pragnienie zniszczenia tego, co zostało odkryte. Historyk formułuje tę prawdę w odniesieniu do realiów hiszpańskiej ekspansji w Ameryce Łacińskiej, lecz zdaje się ona mieć ogólniejsze zastosowanie. To samo dotyczy, jak sądzę, trzech podstawowych relacji kolonializmu, które nazywa **p o d p o r z ą d k o w a n i e m , z n i e w o l e n i e m**

⁴ **K o n t a k t** występuje, gdy zachodzi zorganizowane użycie siły w celu penetracji przestrzeni obcego systemu społecznego, która prowadzi do jej zdobycia (zniszczenia lub podporządkowania sobie drugiego systemu społecznego, por. s. 198). **S p o t k a n i e** to przypadek, w którym przekroczenie granicy pociąga za sobą konieczność i możliwość ustalenia jakiegoś stanu równowagi. Bywa własnością pogranicza i można dostrzec je tam, gdzie kontakt nie doprowadził natychmiast do podporządkowania (por. s. 199).

Roztrząsania i rozbiory

i w y k o r z y s t a n i e⁵. Efekty tych relacji mają charakter długoterminowy. Dodałabym, iż dobitnie dają o sobie znać również w sytuacjach postzależnościowych.

Refleksja nad specyfiką kolonializmu w krajach Trzeciego Świata pozwala na sformułowanie pewnych uogólnień, jednak zastosowanie ich do analizy rzeczywistości Europy Wschodniej umożliwia dopiero przekonujące udowodnienie tezy o kolonialnym charakterze rosyjskich podbojów w Europie. Jan Kieniewicz wskazuje czynniki, które przez wieki powodowały, że podporządkowane społeczeństwa (nie tylko w Azji czy Ameryce Łacińskiej, lecz także w Europie) przyjmowały wizję świata wykreowaną przez obcy system dominujący. W tym miejscu podejmuje kwestię upowszechnioną w polskiej świadomości jako poczucie wyższości cywilizacyjnej nad wschodnim sąsiadem-opresorem i dowodzi nie tylko jej utopijnego charakteru, lecz także i tego, iż owa pogardzana, wykreowana przez rosyjski system dominujący wizja świata została mimowiednie zinterioryzowana przez Polaków i miała/ma dalekosiężne skutki. Jeden z nich, łączy się z faktem, że podporządkowanie „wszędzie i zawsze wywołuje reakcje konserwatywne, próby utrzymania jakiejś części dawnego świata. Przybierają one formy drastyczne w postaci zwyrodnień w stosunkach społecznych lub parodii w stanach świadomości” (s. 123). Nietrudno skojarzyć to z wyidealizowaną wizją II Rzeczypospolitej przechowywaną w pamięci pokoleń powojennych i dającą o sobie znać w „stanach świadomości” tzw. IV Rzeczypospolitej, wcześniej zaś polemicznie potraktowaną przez Czesława Miłosza, który dostrzegł tę prawidłowość i na swój sposób zareagował na nią w *Wyprawie w Dwudziestolecie*⁶.

Inny skutek długotrwałego podporządkowania to szczególna kondycja elit intelektualnych, które Kieniewicz określa mianem „milczącej inteligencji” i łączy z faktem, że w kraju podporządkowanym między inteligencją a społeczeństwem nie zachodzi komunikacja lub też odbywa się w sposób zakłócony czy fałszowany, bowiem „społeczeństwa podporządkowane charakteryzują się tym, że aby przetrwać, sięgają do struktur dominujących niezależnie od ich obcości” (s. 133).

Tu otwiera się pole do literaturoznawczych uzupełnień tematu i zaprezentowania prowadzonych pod tym kątem analiz utworów ukazujących na przykład

⁵ P o d p o r z ą d k o w a n i e „oznacza [...] nierównorzędne stosunki między społeczeństwem a nowymi panami. Miały one charakter wojskowy i polityczny. Pamięć zbiorowa społeczeństw ukształtowała się pod wpływem kolejnych nawrotów przemocy, podboju i gwałtu. [...] Ta pamięć i lęk przed ponownym użyciem siły została zapisana w relacji podporządkowania”. Z n i e w o l e n i e „w warunkach przejściowych oznaczało potwierdzenie i utrwalenie podporządkowania. Można je opisać jako zgodę społeczeństwa na własną niższość”. W y k o r z y s t a n i e „wiąże się [...] z aspektami gospodarczymi [...] od rabunku do eksploatacji [...] wpływa także na formowanie nowej mentalności, nowych postaw wobec pracy” (por. s. 106).

⁶ Cz. Miłosz *Wyprawa w Dwudziestolecie*, WL, Kraków 2000.

życie codzienne podporządkowanego społeczeństwa i jego elit zarówno w dobie zaborów⁷, jak i w czasach Polski Ludowej.

W rozważaniach Jana Kieniewicza wiele trafnych spostrzeżeń dotyczy przymocy politycznej wyjątkowo skutecznej w Polsce po roku 1945 i owocującej odpowiednio wysokim poziomem społecznej akceptacji nowego stanu rzeczy oraz upowszechnieniem modelu postępowania uległego, jako że praktyczna likwidacja państwowości polskiej została wówczas ukryta pod wizją przemian rewolucyjnych. W efekcie proces uzależnienia przebiegał od wewnątrz systemu i był prowadzony przez ludzi tworzących ten system (por. s. 138).

Historyk zauważa: „Opresja cywilizacyjna wyrażała się w tym, że wierny i wdzięczny inteligent w przestrzeni wyobrażonej wprowadzał nowe elementy do systemu wartości” (s. 138). I dalej: „opresja cywilizacyjna zamyka inteligencji [...] możliwość komunikacji. Zostaje jej wyznaczony zakres działań transmisyjnych, w których nawet kontestacja (rewizjonizm) okazuje się częścią systemu zniewolenia” (s. 139).

Podkreśla, że postawy poddańcze na długo zdeformowały tożsamość Polaków, wdrożyły ich do akceptowania narzuconej zwierzchności jako przeznaczenia, a w rezultacie domagania się od niej opieki, która zwalniała od odpowiedzialności za własne działania (por. s. 158). Przyznaje, że istota tego procesu była zawoalowana, a więc zagrożenia, jakie powodowała dla tożsamości narodowej, stały się trudno uchwytnie.

Polacy równie niechętnie przystają na przypisywanie im kondycji zarówno skolonizowanych, jak i kolonizatorów, przedkładając nad te rozpoznania mit skutecznego oporu przeciw zniewoleniu i pogardy wobec opresora. Badacz zauważa to, pisząc: „Ruch narodowy polski wydaje się przeczyć koncepcji kolonialnej. W istocie zawierał w sobie coraz więcej wątków kompensacyjnych. [...] myślące narodo-wo elity nie były w pełni świadome zmian, jakie zaszły pod wpływem uległości” (s. 257). I tu pojawia się teza, którą należy brać pod uwagę w dyskusjach o roli inteligencji polskiej oraz interpretacjach postaw bohatera literackiego o cechach inteligenta. Oto, według Kieniewicza, „w tym procesie przemian [które zaszły pod wpływem uległości wynikającej z opresji cywilizacyjnej] mieści się także formowanie inteligencji i jej polska specyfika”⁸, związana z wielorakimi adaptacjami

⁷ Prace historyków dotyczące tych zagadnień od dawna przecierały tu szlaki, by za Kieniewiczem wymienić przykładowo: Stefana Kieniewicza *Jak być Polakiem pod zaborami*, „Znak” 1987 nr 11-12, Magdaleny Micińskiej *Zdradę córkę nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861-1914*, Sic!, Warszawa 1998, Jarosława Czubatego *Zasadę „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacji wyboru (1795-1815)*, Neriton, Warszawa 2005.

⁸ Na ten problem zwracałam uwagę uczestnikom seminarium doktoranckiego pt. „Doświadczenie tożsamości inteligentkiej w literaturze polskiej XX wieku. Ciągłość i zmiana. Warianty doznania zniewolenia i wolności. Opowiedziane i nieopowiedziane”, które prowadziłam na Wydziale Polonistyki UW w roku akademickim 2006/2007 wraz z dr hab. Andrzejem Zieniewiczem. Stąd satysfakcja, że moja intuicja została potwierdzona przez autorytet Jana Kieniewicza.

Roztrząsania i rozbiory

do okoliczności zniewolenia, w których – jak pisze – można było robić karierę w ramach systemu narzuconego przez obcych albo godzić się na marginalizację bez perspektyw ocalenia tożsamości.

I druga ważna teza dotycząca tej materii: sytuacja kolonialna oparta na uznaniu wyższości panującego (choćby miała to być wyższość demonstrowana jako siła militarna) skutkowałą postawami imitacyjnymi i to w większym stopniu po roku 1945 niż 1863, po powstaniu styczniowym nadal bowiem odrzucano właściwości systemu dominującego. Tak czy inaczej występowały (w obu okresach zniewolenia, ale z różnym nasileniem) procesy akomodacji i imitacji, nawet jeśli imitacja ta była nieuświadomiona czy niezamierzona. Dodam, że właśnie one stanowią interesujący materiał w analizie literackiego kontrdiskursu wymierzonego w dyskurs dominujący, lecz niewolnego od uwikłania we wspomniane procesy.

Czytając literaturoznawcze rozważania o losie polskim⁹, warto pamiętać stwierdzenie autora *Ekspansji, kolonializmu, cywilizacji*:

Polski los wyrażał się w tym, że odrzucenie cywilizacyjne Rosji było rodzajem fikcji [wszystkie prądy modernizacyjne wieku XIX i po części XX na ziemi polskiej docierały za pośrednictwem rosyjskim – dop. mój – H.G.], która rozrosła się w jeden z największych narodowych kompleksów. Imitacja natomiast była wstydliwie ukrywana i zaprzeczano jej obecność w imię obrony honoru narodowego. (s. 260)

Równie ważne z literaturoznawczego punktu widzenia jak rozważania o skutkach podległości dla tożsamości polskiej i koncepcji losu polskiego są konstatacje Kieniewicza na temat Kresów wschodnich Rzeczypospolitej, którym pisarze poświęcili wiele uwagi na przestrzeni dziejów. Historyk natomiast ujmuje jako kresy Europy realizujące się w wersji pogranicza cywilizacji w formie spotkania tychże cywilizacji, czyli poprzez relację opartą na równowadze oddziaływań w przestrzeni Międzymorza porównywalną z tą, która przez wieki kształtowała się w basenie Morza Śródziemnego.

„Składankowy” charakter tomu prowadzi czasem do nieuniknionych powtórzeń tez, do których Autor przywiązuje szczególną wagę¹⁰. To spostrzeżenie o cha-

⁹ Por. m.in.: R.K. Przybylski *Życiorysy i literatura*, „Puls” 1985 nr 5; A. Czyżak *Życiorysy polskie 1944 -1989*, Biblioteka Literacka Poznańskich Studiów Polonistycznych UAM, t. VII, Poznań 1997.

¹⁰ Na przykład kilkakrotnie przywołuje autor pojęcie sytuacji, tj. zestawu okoliczności zewnętrznych, które opresjonowani traktują jako losowe, co usprawiedliwia w ich oczach uleganie politycznej przemocy. Bywa też, że czytelnik natyka się na opinie dotyczące tych samych zagadnień, a sprawiające wrażenie sprzecznych, jak choćby wówczas, gdy zabory pruski i austriacki raz interpretuje się w kategoriach kolonialnych: „W Prusach i Austrii ziemie polskie zostały zepchnięte do roli subperyferii z wyraźnymi cechami zacofania. To szczególnie niekorzystne położenie pogłębiało stan zależności u podobniając ziemie polskie do krajów kolonialnych” (s. 254, podkr. moje – H.G.). Zaś w innym miejscu czytamy: „[W zaborze rosyjskim] okazało się, że istnieje granica

Gosk Od europejskiej ekspansji i kolonializmu...

rakterze właściwie redakcyjnym w niczym nie umniejsza wagi całego wywodu badacza. *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja* to praca, która dowodzi, że problematyka od wielu lat zajmująca Jana Kieniewicza, mimo swojego zróżnicowania, układa się w przekonującą całość, a jej najważniejsze wątki inspirują do monograficznego rozwinięcia.

Hanna GOSK

cywilizacyjna niepozwalająca na asymilację. W dodatku rzecz niemająca analogii w stosunkach kolonialnych, istniały dwa inne zabory, ze swoimi problemami, ale których podporządkowanie obcej władzy nie może być rozpatrywane w kategoriach kolonialnych” (s. 254, podkr. moje – H.G.). To drugie sformułowanie nie pozostawia żadnych wątpliwości, pierwsze zaś pewnie zyskałoby jasny sens po doprecyzowaniu. Podobnie z odczytaniem polskiej obecności na Kresach – raz podkreśla się jej niekolonizatorski charakter: „Występuje [na Kresach] zjawisko asymetrii wpływów, efekt atrakcyjności kultury polskiej. Trudno mówić o polonizacji jako narzędziu dominacji kolonialnej” (s. 201, podkr. moje – H.G.). W innym kontekście zaś, przy okazji rozważań na temat rywalizacji Polski i Rosji o panowanie nad kluczowym dla obu stron obszarem między Morzem Czarnym a Bałtykiem, więc o wyłączność kreowania Europy Wschodniej, mówi się o obustronnej niechęci do przyznawania tym działaniom „charakteru kolonialnego” (s. 249). Skoro czytamy, że w Rosji i Polsce unikano tego rodzaju interpretacji, należy rozumieć, że autor uznaje jej zasadność.

Abstract

Hanna GOSK
University of Warsaw

From European Expansion and Colonialism to the Polish Experience

Review: Jan Kieniewicz, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja* ['Expansion, colonialism, civilisation'], DiG, Warszawa 2008

Benefits are discussed as yielded by adaptation of the instruments elaborated by post-colonial or subaltern studies to the Polish realities. An inspiration was provided to this end by Jan Kieniewicz's book. His considerations on the so-called Third World lead to elaboration of the categories of: contact, meeting, and civilisation-related oppression – worth applying in comparative studies devoted to the vicissitudes of the Eastern Europe. For a postcolonial (or, post-subaltern, as I prefer to call it) afterthought on Polish literature of the early periods, the Partition era, the People's Republic of Poland and the one written after 1989, of importance are Mr. Kieniewicz's recognitions on how serfdom/bondage attitudes were shaped and on threats stemming from those attitudes to Polishness and its condition as an entity that 'has gone through a lot'. Special attention is deserved by convincing arguments given to support the historian's thesis claiming that Russian conquests in Europe were colonial in nature.